DODATEK
ROLNICZY, PRZEMYSŁOWY I HANDLOWY
do
Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.

No. 34.

Poznań, dnia 25. Sierpnia 1862.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki, Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

SPRAWOZDANIE

krajowego kolegium ekonomicznego w przedmiocie nauk, wykładanych po akademiach rolniczych,
przedłożone ministrowi rolnictw a dnia 14. Lutgoroku 1862.
(Dokończenie).

Potwierdza się to bowiem prawie powszechnie, że bez poprzedniego przygotowania praktycznego za nadto zbywa słuchaczom na pojęciach, na którychby nowa nauka oprzeć, i że tak powiemy, skrystalizować się mogła.

Co się tyczy trwania kursów pokazało doświadczenie, że stosunki osób zwiedzających akademie często im dłuższego nad roczny pobyt na akademii nie dozwalają. Jakkolwiek dłuższe studium bardzo jest pożądanem, to jednakże była pomiędzy nami o tem mowa, czyby nie wypadało, mając wzgląd na okoliczności, dwurocznego rozkładu nauk ograniczyć na jednoroczny. Członkowie naszego kolegium oświadczyli się jednakże przeciw temu znaczną głosów większością.

Również mało poparcia przez większość znalazła inna tej osnowy propozycya, ażeby akademikom, chcącym się poświęcić praktycznemu gospodarstwu, nie było wolno usuwać się od urządzonych przez profesorów praktycznych gospodarskich ćwiczeń.

Do środków, za pomocą których do zwiedzania akademii zachęcić, do pilnej pracy pobudzać, jako też i ubogim osobom i rozwijającym się talentom wykształcenie przystępnem zrobić można, policzyć trzeba szczególnie stypendya, a prócz tego widoki przyszłych awansów.

Prosimy zatem JWPana jak najuniżeniej:

ażebyś przez szczodrzejsze udzielanie zapomożek młodym rolnikom, dla których akademie z powodu znacznych kosztów nauki dotąd były zamknięte, akademiom tym liczniejszą frekwencyą i możność dalszego sięgania ich wpływów przygotować raczył.

Mniejszość naszego kolegium z tej jedynie przyczyny nie przychyliła się do tego wniosku, ponieważby chciała, ażeby pozostające do rozporządzenia, nie zbyt wielkie fundusze na inne cele, które za daleko konieczniejsze uważa, obrócone zostały.

Chcąc usunąć powątpiewania, że stypendya mogłyby nie wydać spodziewanych owoców, większość z wnioskiem swym następujące łączy warunki:

ażeby podobnych zapomożek tym tylko udzielano, którzy przynajmniej wiadomości uczniów 2ej klasy pruskiego gimnazyum lub 1ej klasy realnej albo też wyższej szkoły miejskiej posiadają, i te, czy to przez złożenie zaświadczeń, czy też wskutek przez profesorów akademii urządzonego egzaminu wykażą i którzy nakoniec zobowiążą się do odbycia zupełnego kursu dwuletniego (przyczem kontynuowanie nauk na innej pruskiej akademii ma być dozwolnem).

Lecz jednogłośnie wynurzamy względem udzielania stypendyów życzenie:

ażebyś JWPan zechciał na ten cel wysłuchać wniosków centralnych towarzystw rolniczych i szczególnie uwzględnić raczył tych młodzieńców, którym centralne towarzystwo rolnicze tak wielkie udziela stypendyum, jak rząd.

Inne, w gronie naszem pod rozwagę wzięte propozycye, zmierzały do tego celu, ażeby akademików do usilniejszej zachęcić pracy przez udzielanie im stypendyów do podróżowania, przez których użycie niejedni w takim razie wyższy stopień wykształcenia osięgnąć, a nawet krajowemu rolnictwu swemi spostrzeżeniami użytecznymi staćby sić mogli. Propozycye te są:

ażebyś JWPan każdej akademii corocznie pewną przekazał sumę z tem przeznaczeniem,

aby dwom akademikom, którzy urządzony na ten cel egzamen najlepiej złożą, lub też, gdyby różnica pomiędzy nimi zbyt miała być wielką, jednemu tylko dla odznaczenia poruczono misyą w celach gospodarczych, któraby stosownie do indywidualności, a zarazem z uwzględnieniem szczególnego kierunku wiadomości lub studyów, któremi taki akademik się odznaczył, przez JWPana samego mogła być ustanowioną. Przeznaczona suma powinnaby w całości być na to użytą, gdyby tylko jednę taką misyą za stosowną uważano, w innym razie na dwie części podzielona, gdyby dwa takie odznaczenia miały być przyznane. JWPan mógłbyś sobie tak co do rodzaju, jak i objętości egzaminu, jako też i co do najniższego stopnia wiadomości, którychby przy tem żądać należało, szczegółowe zastrzedz rozporządzenie, również rozporządzić rezultatami i sprawozdaniami, z misyi takowych wynikłemi, tak przez ich ogłaszanie, lub też, jakbyś JWPan uznał za dobre, przez ich zużycie dla dobra publicznego, a zarazem tym, których misya szczególne wywołała zadowolenie, przyrzec gratyfikacyą. Nadanie, jako też osądzenie takowych misyj najlepiej możnaby przy pomocy akademii i naszego kolegium uskutecznić. Każda taka misya musiałaby się odbyć w pewnym oznaczonym czasie po ukończeniu egzaminu. W szczególnych przypadkach możnaby misyą taką wyjątkowo, uwzględniając zachodzące przeszkody i okoliczności, na wniosek dyrektora akademii, przy której egzamen składano, zamienić na nagrodę pieniężną.

Propozycye te uznała wprawdzie większość obecnych członków godnemi polecenia, jednakże znaczna mniejszość nie przychyliła się do tego zdania, a to głównie dla tego, że akademik, który nawet dobry złożył egzamen, prawie zawsze nie jest jeszcze dosyć uzdatnionym, ażeby zebrane przez niego podczas misyj takowych doświadczenia dla dobra publicznego naukę zawierać mogły.

Przeciwnie zaś zgadzamy się na to, iż jest rzeczą pożądaną:

> ażeby akademików, którzy dobry złożyli egzamen, jak najbardziej przy obsadzaniu miejsc w służbie rządowej uwzględniać,

w czem jednakże szczegółowych propozycyi przedłożyć nie możemy.

Narady nad wzmiankowanemi wyżej misyami wywołały zdanie:

> iż życzyćby wypadało, aby dyrektorom i nauczycielom akademii rolniczych podać środki, ażeby podczas wakacyi na własne oczy o stanie rolnictwa krajowego przekonać się i powzięte ztąd wiadomości zużytkować mogli;

przy czem jednogłośnie prawie zgodziliśmy się na to, aby najuniżeniej zwrócić uwagę JW. Pana na użyteczność takich podróży przez dyrektorów i nauczycieli podejmowanych.

Największa liczba propozycyi, któreśmy JW. Panu powyżej najuniżeniej przedstawili, nie da się urzeczywistnić bez podwyższenia funduszów; również tak nabycie doskonałych i zupełnie dostatecznych pomocniczych środków naukowych, jako też utrzymanie na posadach już wypróbowanych i pozyskanie nowych, doskonałych nauczycieli, wymaga podwyższenia funduszów etatowych, z których to względów kończymy nasze sprawozdanie najuniżeńszą prośbą:

> ażebyś JW. Pan zechciał nadal, osłaniając swą protekcyą nasze akademie rolnicze, zwrócić swoje staranie ku podwyższeniu ich funduszów dotacyjnych.

Krajowe kolegium ekonomiczne.
(podp.) Kette. Salviati.

Leczenie zarazy płuc, przez E. Demesmay.

Dwudziestego siódmego Lutego postawiłem 87 krów na opasie; z tych jedna zachorowała. Po dwóch dniach spostrzeżono iż to jest choroba płuc; nie czekając więc aż się pogorszy, odesłano ją do rzeźnika. Błona opłucna była po bokach przyrośnięta, jama piersiowa napełniona cieczą wodnistą, jednakże na płucach nie było jeszcze wcale widać czerwono marmurkowych plam.

Dziewiątego Marca zarznięto drugie bydlę z tych samych powodów; ten sam los spotkał trzecie 27. Mara, czwarte 4. Kwietnia, a w końcu piąte 10. tegoż miesiąca. U tego pokazały się na lewem płucu czerwono marmurkowe plamy i wszelkie oznaki zarazy płucowej. Dodać należy, iż te pięć bydląt były najtłustsze z całej stajni, dla tego też natychmiast je zarznięto.

Jedenastego Kwietnia udałem się do biegłego weterynarza p. Charles, sekretarza towarzystwa rolniczego w Lille, i opowiedziałem mu co mnie spotkało. Udzielił mi rozprawę p. Turk o leczeniu zarazy płucowej, i radził abym używał dla bydła w moich stajniach siarczanu żelaza. Wielu weterynarzy, między innemi Loiset, przypisywali zarazę płucową zmniejszonemu obiegowi krwi; żelaziste zaś przyprawy posiadają własność wprawienia jej w czynność, o czem się też przekonałem.

Od 12. Kwietnia dodawano każdemu bydlęciu do karmy codziennie 10 gramów siarczanu żelaza, która to racya żywności składała się z 20—25 kilorg. czerwonych buraków, 2—4 kilorg. makuch olejnych, 50 gramów słonej wody, i słomy wiele zjeść chciały. Żadna inna zmiana nie miała miejsca.

Z początku spostrzeżono dyaryę u czwartej części zwierząt. To było przestrogą, iż dawka siarczanu jest trochę za silną a po niejakich próbach,

zredukowano ją do 5 gramów, i przy tej dozie zostano.

Te 5 gramów wraz z 50 gramami wody słonej, rozpuszczają się w wodzie do pojenia, albo też rozrabiają się niemi makuchy: nie udzielają one pojłu żadnego nieprzyjemnego smaku, co łatwo pojąć, zważywszy iż hektolitr (100 kwart) wody, zaledwie 20 gramów (1 łut) tego dodatku w sobie zawiera.

Od dwóch prawie miesięcy, od kiedy prezerwatywa ta zaprowadzoną została, nie było ani jednego wypadku zarazy płucowej. Wiele sztuk z pomiędzy tego bydła odesłano do rzezi, ale ani u jednej nie znaleziono aby błona opłucna przyrośniętą była po bokach.

W ciągu pierwszego miesiąca nie wprowadzono ani jednej nowej sztuki świeżego bydła do stajni; po tym czasie jednakże nabrano więcej otuchy, dokupiono 45 krów chudych, a stan zdrowia pozostał zupełnie zadowalniającym.

Nic wprawdzie nie dowodzi aby siarczan żelaza był lekarstwem na raz już wybuchłą zarazę płucową; jeżeli jednak choć powstaniu jej zapobiega, to już skuteczność jego bardzo jest cenna, a rolnictwo wielce za to panu Turk będzie obowiązane.

Rozmaitości.

Sposób zapewnienia sobie zbioru z drzew owocowych. W porze jesiennej trzeba na około drzewa owocowego wykopać dół okrągły, dosyć głęboki, zostawiając jednak cienką warstwę ziemi na korzeniach; ten rów napełnia się mierzwą, a gdy ta w jesieni zamarznie, wrzuca się na nią ziemia wybrana. Tak przykryta mierzwa bardzo wolno taje, i z tej przyczyny na przyszłą wiosnę opóźnia się kwitnienie drzewa, a zatem kwiecie nie jest narażone na przymrozki wiosenne. Drugi ważny sposób służący do otrzymania owocu z gałęzi, które go nigdy wie wydawały, zależy na zginaniu gałęzi. Gałęzie bowiem, które rosną poziomo miewają najwięcej owocu; im bardziej zaś idą w górę czyli pionowo, tem mniej rodzą. W pewnym klasztorze francuskim, którego ogród słynął z obfitości owoców, używano w tym celu następnego środka: Na wiosnę obciążano gałęzie przywiązanemi kamieniami, i tym sposobem zginano ile możnoęci ku ziemi! Skoro owoc poczynał się wiązać, w stosunku powiększania sie jego ciężaru przez przyrastanie, odejmowano kamienie, aby się gałęzie nie łamały.

Szkoły rolnicze. Hanacy na Morawie zamyślają urządzić gospodarską szkołę. Projekt, jakoby ją można urządzić, podał p. Fr. Hubik, syn deputowanego na sejm morawski. Głownym przedmiotem ma być nauka wiedzy gospodarskiej we wszystkich ważnych gałęziach, jakiemi są: nauka o nawozie, o roślinności, o orce i naczyniu do niej przynależnym, o sadownictwie i ogrodnictwie, o chowie zwierząt gospodarskich tj. bydła, trzody chlewnej, drobiu, o pszczelnictwie i jedwabnictwie. Ma także wykładać ziemiomiernictwo, główne zasady fizyki, chemii i przyrodoznawstwa. Oprócz tego poznajamiać się ma uczniów z ważniejszemi płodami literatury czesko-słowiańskiej. Dalsze przedmioty są: nauka religii, konowalstwo, główne zasady budownictwa gospodarskiego, leśnictwo, nauka rachunków gospodarskich, wstępna geografia i dzieje Morawy. Nauka ma trwać przez dwa lata. Wykłady mają być w języku czeskim. Wydatki na założenie szkoły obliczono na 20,600 zlr., każdoroczny zaś wydatek 2950 złr. Podobne szkoły rolnicze istnieją już w Czechach. I tak znajduje się niższa szkoła rolnicza czeska w Rabinie, urządzona głównie dla szafarzów gospodarskich i synów sielskich. Wszystkich pomocniczych wiadomości, jakiemi są: chemia, przyrodoznawstwo, geometria, fizyka i mechanika, udziela tam jeden nauczyciel i ma za to 200 złr. W Libwerdzie jest zarazem i wyższy kurs, lecz Czesi utyskują, że w niem nie przestrzega się równouprawnienie narodowe, lubo szkoła ta po większej części z dochodów krajowych się utrzymuje.

Karmienie kośćmi zwierząt domowych, coraz bardziej zwraca na siebie uwagę niemieckich gospodarzy. Karmienie to nadzwyczajnie wpływa na rozwinienie kości, i dla tego korzystnem jest w hodowli silnych do pracy zwierząt. Kości przedewszystkiem nieco się opalają i rozkładają w kwasie solnym; który należy wymyć, osuszyć i zemleć na proszek. W takiej postaci przygotowany proszek, łatwiej poddaje się działaniu soków trawiących w zwierzęciu, aniżeli otrzymany prost ze zmielonych kości. Pokarm z kości dodaje się jednak w bardzo niewielkiej ilości do zwykłego pokarmu.

Kowadło sprężyste czyli elastyczne. Trzeba zrobić bęczkę z grubego drzewa dębowego z jednem dnem, stósowniej do kowadła wielkości, i okuć ją mocnemi żelaznemi obręczami, potem otworem do góry postawić, suchym piaskiem napełnići okrągłą, grubą blachą żelazną przykryć, a na tej dopiero kowadło postawić. Ta beczka służy za pień zwyczajny do kowadła i przeskadza wszelkiemu wstrząsaniu budowy podczas mocnych uderzeń młotem; jest przeto bardzo korzystnym środkiem osobliwie po miastach, gdzie rzemieślnicy mają warsztaty na piętrach.

Machiny do tłoczenia siana. Już od dosyć dawna rząd francuski i angielski wynalazł środek, jak podczas wojny zaopatrzać kawaleryą, chociażby aż za dalekie morza, potrzebnem sianem. Podczas wypraw do Algieru, do Krymu pakowano wielkie masy tłoczonego siana na okręty i posyłano je wojsku. Siano takie przybywało na miejsca przeznaczenia jak najlepiej zachowane, przez co egzystencya koni i mułów całej armii została zapewnioną. Dla czegoż w gospodarstwie wiejskiem nie używają tego lub podobnego środka, ażeby

w czasie biedy módz częścią obfitego zbioru dopomódz potrzebującym osobom i okolicom? Posiedziciele łąk nawodnionych, na których zbiór regularniejszym bywa i pewniejszym, mogliby podczas lat suchych korzystnie sprzedawać zbyteczne swoje siano, gdyby je tłoczone tam posyłali, gdzie na niem zbywa i gdzie dla tego ceny jego wysokie. Francuskie ministeryum wojny kazało zbudować niedawno machinę tak udoskonaloną, że tak silnie tłoczy siano, iż to zupełnie do drzewa staje się podobnem. Zwykła jego objętość tak się zmniejsza, że 800 funtów siana tą machiną ściśnionego tylko jeden metr sześcienny (około 9 stóp sześc.) ma objętości. W taki sposób staje się ono towarem, który daleko przesyłać można, ponieważ koszta przesyłki stosunkowo do wartości jego nie wiele wynoszą. Koszta zaś tłoczenia i prowizya od kapitału zakupu machiny i jej zużywania się wynoszą na 200 funtów tłoczonego siana jednego franka. Prócz tej łatwości przesyłania ma jeszcze siano tłoczone czyli prasowane i inne nie małej wartości zalety, jako to: że nie łatwo się zakurzy czyli pyłem najdzie i tylko zwierzchu może zamoknąć, trudno się zapala i pali, że zachowuje wszystko swoje nasienie i nigdy niedostaje złego smaku.

Użycie kasztanów do wywabiania plam. Dojrzałe, opadłe kasztany trzeba obrać z łupiny, pozostałe białe jądro utłuc w moździerzu i masą tą potrzeć plamy, w skutek czego te podczas prania puszczą.

Stowarzyszenie kupieckie.

Poznań, 25. Sierpnia. — W zeszłym tygodniu mieliśmy znów pogody i dla tego też zapewne były tylko szczupłe dowozy zboża. Na targu szybko rozkupiono przywiezioną pszenicę i żyto po wyższych cenach i odstawiono koleją żelazną do Szczecina. Tamże wysłano zeszłoroczne żyto, które z Królestwa Polskiego dowieziono na osi. Notujemy: piękną pszenicę 71—75 talarów, średnią 68 70 tal., poślednią 60—65 tal.; ciężkie żyto 46 do 48—49 tal., lekkie 43—45 tal.; jęczmień 35—40 tal., owies 20—24 tal.; tatarka 32—35 tal.; ziemniaki $8^5/_6$—$10^1/_2$ talarów.

Mąka nieco wyżej: pszenna Nr. 0 $5^1/_3$ tal., Nr. 0 i 1 $5^1/_6$ tal., rzanna Nr. 0 $4^1/_6$ tal., Nr. 0 i 1 $3^5/_6$ tal. za cetnar bez podatku.

Tranzakcye na termina dobre, ale niewielkie. Kursa wyższe utrzymały się a szczególniej na dalsze termina podniosły się o $^2/_3$—$^1/_2$ wyżej aniżeli poprzedniego tygodnia. Dowóz okowity mały, po lepszych cenach, nad Ren wysłano pewne partye. Tendencya slaba.

Gdańsk, 23. Sierpn. — Pogoda piękna i bardzo ciepła. Wczoraj w wieczór i dzisiaj mały deszcz.

Na targach angielskich w pierwszych dniach tygodnia, notowano znaczne polepszenie w tranzakcyach zbożowych. Przy dobrym pokupie ceny się wzmacniały i płacono za starą amerykańską i angielską pszenicę o 2 szyl. za gdańską o 1 do 2 szyl. drożej jak w zeszłym tygodniu. Przyczyną takiego ożywienia targów zapewne był kilkodniowy deszcz, który przynajmniej na tydzień dostawę nowego ziarna opóźnił i zarazem o kondycye nowego produktu lękać się kazał. Wystawione próby nowej pszenicy są dotąd powiększej części podrzędnego gatunku i skargi na mały urodzaj są dość powszechne. W drugiej połowie tygodnia targi były bez ożywienia, dowóz zagraniczny wielki a pokup mały.

We Francyi targi są spokojne, dowóz świeżego zboża nie wielki i producenci mniej skłonni do ustępstw, których kupcy żądają. Zapasy starego zboża zupełnie wyczerpnięte, a w wielu okolicach omłot mało zadawalnia, ceny zatem znów wzmacniać się zaczynają, tak że w drugiej połowie tygodnia haussa była przeważającą na wszystkich prawie placach, lecz tranzakcye były mało ożywione.

Na naszym placu pomimo pomyślnych wiadomości w targach zagranicznych, pokup był nader mały. Po poniedziałkowem ożywieniu chęć do tranzakcyj coraz więcej nikła i sprzedaż bez wielkich ustępstw była niemożebną. Ceny niepewne i chwiejące się, i jak dotąd znacznego nie notowano zniżenia, to jedynie dla tego że zbyt mało interesów zawarto, lecz ofiary kupców były o 1 do $1^1/_2$ sgr. niższe jak w zeszłą sobotę.

Na żyto w ogólności pokup był mały i tylko świeży produkt z wysoką wagą więcej był żądany i stosunkowo lepiej płacono.

Na odstawę nie robiono interesów, na Kwiecień żądano 1 tal. 24 sgr. 6 fen.

W przeciągu tygodnia sprzedano: pszenicy szefli 48,600, żtta 23,400, jęczmienia 2820, owsa 120, grochu 3000, rzepaku 4320, rzepiu 3240.

Płacono za szefel wagi pruskiej:

		Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszenica	83/5—85/4	3	5	—	3	6	8
»	85/23—86/13	3	10	—	3	13	4
»	86/23—87/13	3	11	8	3	15	10
»	88/12—89/2	3	15	—	3	21	8
Żyto	81/25	1	22	—	2	—	—
Groch		2	—	—	2	3	—
Rzepak		3	20	—	—	—	—
Rzep		3	28	—	4	—	—

Toruń przebyło: pszenicy szefli 144,300, żyta 84,960, jęczmienia 330, grochu 5510, rzepaku 4080. Belek sosnowych i okrąglaków 24,592 sztuk. Belek dębowych 4622 sztuk. Bali 1003 łaszt. Klepek 34 łaszt.

Stan wody 2′ 6″.

Kursa zamian: Londyn 6. $21^1/_8$.

Aleksander Makowski et Comp.